

Zofia Trawicka

## Działalność polityczna i reformacyjna Piotra Kochlewskiego

Celem tego artykułu jest przedstawienie działalności politycznej i reformacyjnej Piotra Kochlewskiego, a więc próba naszkicowania sylwetki tego, który w życiu politycznym i kulturalnym Polski siedemnastowiecznej odegrał dużą rolę. Zadanie to jest tym bardziej konieczne, że osoba Kochlewskiego była dotychczas pomijana i poza kilkoma wzmiankami nic o nim nie wiadomo<sup>1</sup>.

W ogóle o Kochlewskich niewiele wiemy. Według Uruskiego, Kochlewscy herbu „Prawdzic” stanowią jedną gałąź śląskiej rodziny von Falkenhan, która osiadła we wsi Kochlew w powiecie wieluńskim i od nazwy tejże wsi przyjęła nazwisko<sup>2</sup>. W XVI wieku wśród Kochlewskich znany jest Wojciech, pleban osiecki, w 1592 r. sekretarz królewski, a w roku następnym pisarz metryki koronnej, i Jan, również sekretarz królewski, który towarzyszył Zygmuntowi III w podróży do Szwecji<sup>3</sup>. W 1584 r. pod opieką Batorego kształcił się w Rzymie jakiś scholar o nazwisku Kochlewski<sup>4</sup>, a w sierpniu 1607 roku do me-

<sup>1</sup> Artykuły o P. Kochlewskim w *Encyklopedii Powszechnej Orgelbranda* (t. XIV, Warszawa 1863, s. 966), *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej Ilustrowanej* (S. I, t. 35—36, Warszawa 1904, s. 898) jak i wzmianka J. Łukaszewicza (*Dzieje wyznania kościoła helweckiego w Litwie*, Poznań 1843, cz. II, s. 289—290) są nie wystarczające, a jest to najwięcej, co o nim napisano.

<sup>2</sup> S. Uruski, *Rodzina, herbarz szlachty polskiej...*, t. VII, Warszawa 1910, s. 79; zob. też A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. X, Warszawa 1907, s. 292. Sam Kochlewski przyznaje się do herbu „Falkenhan”, którego wygląd opisuje: „czarna myśliwska trąba z monsztaczkim złotym w białym polu”. (*Memoriał albo napomnienie do Matłonki i dziatki moich in vim suplementa testamentowego...* Steinwehr, „Polonica Varia” Bibl. Uniw. Wrocław II, fol. 37, t. III, s. 334) co według Czernieckiego (*Herbarz Polski Niesieckiego*, wyd. K. Łódzia Czarnieckiego, Gniezno 1875—1881, s. 31, 111) wskazywałoby na odmianę herbu „Trąby”, gdyż herb „Falkenhan” jest zupełnie inny. Rzeczywiście według panegiryku o Kochlewskich (Steinwehr, „Polonica Varia”, s. 375) godłem ich miał być herb „Trąby”.

<sup>3</sup> S. Uruski, op. cit.

<sup>4</sup> H. Barycz, *Polacy na studiach w Rzymie w epoce Odrodzenia 1440—1600*, PAU Archiw. Komisji do dziejów oświaty i szkolnictwa w Polsce, nr 4, Kraków 1938, s. 203.

tryki Akademickiego Gimnazjum Gdańskiego zostało wpisane nazwisko Mikołaja Kochlewskiego<sup>5</sup>.

O Piotrze Kochlewskim posiadamy też nader skąpe wiadomości, które nie pozwalają na wypełnienie luk w jego życiorysie, a jest ich dużo, zwłaszcza w początkowej fazie. Wiemy, że był synem Benedykta i Doroty z Madalińskich, ale nie znamy ani daty urodzenia, ani przebiegu edukacji.

Gdy się z nim spotykamy, jest już chyba w służbie u Radziwiłłów i wszystko wskazuje na to, że musiał mieć co najmniej dwadzieścia kilka lat<sup>6</sup>.

Posiada duży zapas wiadomości zdobytych pewnie w szkołach różnowerznych wielkopolskich bądź też pruskich, a podobno i za granicą<sup>7</sup>. Zna doskonale łacinę, literaturę klasyczną, historię, a jego zainteresowania prawnicze pozwalają przypuszczać, że musiał pewnie studiować prawo.

Prawdopodobnie miejscem rodzinnym Kochlewskiego był powiat wielkiński, a ściślej mówiąc, Kochlew. Z tamtejszą szlachtą był związany węzłami krwi, stamtąd pochodziła jego matka i babki<sup>8</sup>.

Jednak są to tylko domysły wysuwane na podstawie danych późniejszych, a głównie testamentu Kochlewskiego. Cała jego młodość jest jak gdyby za zasłoną dymną, a brak źródeł nie pozwala na jej odsłonięcie. Z wstąpieniem do służby u Radziwiłłów jest związane przeniesienie się Kochlewskiego na Litwę, jednak daty tej zmiany miejsca pobytu nie można ustalić. Prawdopodobnie nastąpiła ona w latach dwudziestych XVII wieku, kiedy to Kochlewski stał się posiadaczem wsi Nurzec w powiecie brzeskim<sup>9</sup>, będącej bazą jego rodziny i podstawową majątnością. Potem kupił od Piotra Stokarskiego, Krzysztofa i Mikołaja Telatyckich Klukowice, a od Jarosza i Adama Telatyckich i Mikołaja Bucego — Telatycze. Dbając o powiększenie i zaokrąglenie swoich posiadłości

<sup>5</sup> Wiadomość tę otrzymałem z Państw. Archiw. Wojew. w Gdańsku, za którą uprzejmie dziękuję. Zob. S. Bodniak, *Młodzież polska w Gdańskim Gimnazjum Akademickim w w. XVI—XVIII*, „Rocznik Gdański”, t. XIII, Gdańsk 1954, s. 42.

<sup>6</sup> Jeśli rzeczywiście „Pobożnego Ewangelika do braciej tego wyznania przestroga i napomnienie”... powstała w 1611 r., jak twierdzi Tichy, to jest to najwcześniejsza wiadomość o Piotrze Kochlewskim. Ale dopiero od 1620 r. możemy obserwować prawie stale jego działalność.

<sup>7</sup> Wiadomość tę podaje J. Łukaszewicz, op. cit. Jednak w wydanych drukiem materiałach dotyczących pobytu studentów polskich za granicą nie spotykamy Piotra Kochlewskiego. Przeglądnięcie kartotek S. Kota (Zakład Dokumentacji PAN) też nie dało pozytywnych wyników.

<sup>8</sup> Matka Doroty Madalińskiej, a babka Piotra Kochlewskiego pochodziła z Gołębiowskich. Matką Benedykta Kochlewskiego, ojca Piotra, była Świerczyńska. Zob. *Memoriał albo napomnienie...*, s. 334.

<sup>9</sup> W XV w. Nurzec należał do Turów, w XVI część Nurca posiadała rodzina Bukrahów. Ponadto jakiś udział miał tam Wasyl Bogdanowicz Czyż. Zob. A. Wawrzyńczyk, *Rozwój wielkiej własności na Podlasiu w XV — XVI wieku*, „Prace Wrocław. Tow. Naukowe”, S. A., nr 48, Wrocław 1951, s. 92—93.

w końcu stał się jeszcze właścicielem Woli Nurzeckiej, Tumina, Łomna, Boryszyna, Zubaczy, Dużego Lasu<sup>10</sup> oraz królewskiej Połonce.

Mając zgromadzonych tyle dóbr w powiecie brzeskim stał się tam osobistością znaczną. Do tego przyczyniły się jego zdolności i protekcja możnych Radziwiłłów. Niewątpliwie wszystkie te czynniki wpłynęły na to, że Kochlewski sięga po godności ziemskie, zostając w 1635 r. województwa brzeskiego, a w 1638 r. sędzią ziemskim brzeskim.

Mimo posiadania tak znacznego majątku i pełnienia licznych funkcji przynoszących i korzyści materialne umierając pozostawił ponad 7 tys. złp. długu<sup>11</sup>. Posiadłości te nie były intratne. Województwo brzeskie graniczące z podlaskim<sup>12</sup> posiadało grunta liche, które przy ówczesnym prymitywnym systemie uprawy nie mogły dawać obfitych plonów. Poza tym Kochlewski pełniąc liczne funkcje chyba niezbyt wiele czasu poświęcał sprawom gospodarskim. Obowiązki te spadały głównie na jego żonę Jadwigę z Przypkowskich, podsędkównę zatorską<sup>13</sup>, kobietę wcale nieźle znającą się na interesach.

Posiadając znaczne wykształcenie i zdolności Kochlewski zaczyna szukać kariery w służbie dworskiej u jednego z najzamożniejszych panów, Krzysztofa Radziwiłła kaptującego na swój dwór uczonych, a zwłaszcza poetów, którzy opiewaliby jego imię<sup>14</sup>. Na dworze birżańskim przebywa wówczas wielu sławnych ludzi: Adam Rami, głośny poeta Daniel Naborowski, Salomon Rysiński i inni.

Kochlewski też próbuje swych sił w dziedzinie poezji, pisze poematy, epitafia<sup>15</sup>, które jednak nie mają większej wartości literackiej, toteż przerwanie pracy twórczej nie przyniosło chyba większej szkody ani Kochlewskiemu, ani literaturze<sup>16</sup>. Najbardziej znanym z jego utworów poetyckich jest epitafium pt. *Lachrimae in obitum illustrissimi Principis ac Dn. Dn. Ianussi Radivili castellani Vlnensis Capitanei Borysoviensis ... etc*, napisany heksametrem, poprawny, ale bardzo przeciętny, jakich w XVII wieku spotyka się wiele.

<sup>10</sup> Cały ten kompleks dóbr w XV w. należał do Turów z wyjątkiem Boryszyna, Tumina i Dużego Lasu. Tumin był w posiadaniu Bukrahów (Wawrzyńczyk, op. cit.), Boryszyn (chodzi tu najprawdopodobniej o Boryszyn-Borissi w powiecie drohiczyńskim) w 1580 r. posiadał Eliaszb Bieliński. A. Jabłonowski, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. VI, cz. I — Podlasie. *Źródła Dziejowe* t. XVII, cz. I, Warszawa 1908, s. 18.

<sup>11</sup> *Memoriał albo napomnienie...*, s. 333.

<sup>12</sup> Według podziału administracyjnego z 1566 r. Brześć i Kamieniec wyłączono z województwa podlaskiego i połączono z dzielnicą turowsko-pińską, tworząc województwo brzeskie. Wawrzyńczyk, op. cit. s. 13—14.

<sup>13</sup> Kalwinka, córka Jana.

<sup>14</sup> L. Chmaj, *Samuel Przypkowski na tle prądów religijnych XVII wieku*, Kraków 1927, s. 26.

<sup>15</sup> A. Węgierski, *Systema Historico Chronologicum Ecclesiarum Slavonicarum...* Trajecti ad Rhenum 1652, s. 454; Łukasiewicz, op. cit.

<sup>16</sup> Zgodnie z ówczesną modą Kochlewski para się także krasomówstwem, ale jego mowy okolicznościowe nie wnoszą do sztuki oratorskiej żadnych rewelacji. Zob. mowa Kochlewskiego na pogrzebie Marcjana Tryzny, podkanclerzego litewskiego. Archiw. Radziw. dz. II, ks. 15, s. 225—236.

Sławi w nim pamięć i wyraża żal po śmierci Janusza Radziwiłła, głowy kalwinów litewskich, którego odejście w 1620 r. stało się „wielkim ciosem dla ojczyzny”<sup>17</sup>. Podobne utwory z tej okazji piszą: Salomon Rysiński<sup>18</sup>, Stefan Szwykowski<sup>19</sup>, Daniel Naborowski, Bienisz Budny i Jan Rybiński<sup>20</sup>.

Kochlewski posiadał niewątpliwie duże zacięcie literackie, ale jego utwory poetyckie nie wznosiły się ponad przeciętność. Zresztą niewiele z nich pozostało. Za to całą swoją pasję pisarską wkłada w listy, w pisaniu których jest prawdziwym mistrzem. Pisze po polsku (ładną polszczyzną) lub po łacinie ciekawie, dowcipnie<sup>21</sup>. Listy te nie były pisane dla samej sztuki pisania, jak to często praktykowano w XVII wieku<sup>22</sup>, lecz powodowała je konieczność, przeważnie mają charakter relacyjny (listy do Radziwiłłów<sup>23</sup>). Zresztą Kochlewski twórczość literacką traktował tylko marginesowo, jest on człowiekiem czynu: dyplomata, politykiem, działaczem religijnym, a przede wszystkim sługą Radziwiłłów.

### Działalność polityczna

Działalność polityczna Kochlewskiego jest związana z jego chlebowcami — Radziwiłłami. Kochlewski jest ich zaufanym dworzaninem, niemal przyjacielem, używanym do najbardziej poufnych spraw. Bierze udział we wszystkich ich przedsięwzięciach.

Krzysztof Radziwiłł miał do swojej dyspozycji szereg zaufanych dworzan i sług, których używał do różnych kombinacji politycznych. W kręgu Radziwiłłów birzańskich są: Krzysztof i Eliasz Arciszewscy, Aleksander i Samuel Przypkowscy, Daniel Naborowski, Salomon Rysiński i inni. Wydaje się, że najbardziej zaufanym dworzaninem Radziwiłłów jest właśnie Kochlewski, który wykonuje szereg różnorodnych funkcji; jest skarbnikiem, sekretarzem, nadzorcą majątkowym, burgrabią Kiejdan, posłem, żołnierzem, doradcą kulturalnym, mistrzem ceremonii itp. Spra-

<sup>17</sup> Utwór ten wydał w Lubecie 1621 r. Stefan Szwykowski. Dziś należy on do tzw. białych kruków, gdyż jedyny egzemplarz w Polsce posiada biblioteka PAN w Kórniku (sygn. 11228).

<sup>18</sup> *De praematurato obitu illustrissimi principis dn Ianussi Radivili castellani vilnensis, capitanei borysziensis*, Lubecae 1621.

<sup>19</sup> *In exequias illustrissimi principis D. Ianussi Radivili Dubincorum, Birzanum...*, Lubecae 1621.

<sup>20</sup> J. Łukaszewicz, op. cit., cz. I, s. 164.

<sup>21</sup> Np. pełnym dowcipu i humoru jest list Kochlewskiego do swojej szwagierki Przypkowskiej (bez daty i miejsca) zachowany w Bibl. Kórnickiej, rkps 1195, k. 122.

<sup>22</sup> Zob. *Wybór listów francuskich z XVII i XVIII wieku*, przeł. i oprac. M. M. Paciorkiewicz, Kraków 1923. Wstęp.

<sup>23</sup> W AGAD (Archiw. Radziw., dz. V, t. CLIV—CLV, nr 6956) znajduje się 155 listów Piotra Kochlewskiego do Radziwiłłów z lat 1620—1644, dotyczących przeważnie spraw bieżących; politycznych, gospodarczych, rodzinnych itp. Ponieważ w artykule tym często będę powoływać się na te listy, przy dalszym cytowaniu pominę miejsce ich przechowywania i sygnaturę.

wuje ogólny nadzór nad wychowaniem Bogusława Radziwiłła, a o jego bliskich stosunkach z domem Radziwiłłów świadczy wtajemniczenie w ich niesnaski rodzinne<sup>24</sup>.

Należy podkreślić, że o ile wytyczne do działalności politycznej Kochlewskiego są nakreślone przez Radziwiłłów, to szczegółowe rozpracowanie tych planów i precyzja ich wykonania są dziełem Kochlewskiego.

Nie sposób w krótkim artykule omówić całej bogatej i różnorodnej działalności Kochlewskiego, musimy ograniczyć się tylko do naszkicowania ogólnego zarysu spraw i sytuacji, w których on brał udział. Jako żołnierz chrzest bojowy przeszedł Kochlewski w wojnie inflanckiej 1621—1622, walcząc w oddziałach Krzysztofa Radziwiłła, a po śmierci Jana Dziewczopolskiego, który hetmańskiej piechoty miał „ab initio 200, a czasem i nadto” dowodził nią przez trzy i pół miesiąca, dopóki nie powierzono jej Janowi Sosnowskiemu, towarzyszewi chorągwi husarskiej<sup>25</sup>. Jednak nie był on zapalonym żołnierzem, służbę wojskową traktował widocznie tylko jako obowiązek. Większe zasługi położył przy pertraktacjach rozejmowych, z racji których był niemal stałym delegatem do rokowań ze Szwedami<sup>26</sup>. Wynikiem tych rokowań był rozejm mitawski zawarty w sierpniu 1622 r. Rozejm ten zawarł Radziwiłł samowolnie, bez porozumienia się z dworem, toteż spowodował on wielkie niezadowolenie i jeszcze bardziej poróżnił hetmana z królem<sup>27</sup>.

W roku 1624 Kochlewski znów w imieniu Radziwiłła pertraktuje o pokój z generałem szwedzkim Pontusem de la Gardie<sup>28</sup>. Wskutek sprzeciwu Zygmunta III do pokoju nie doszło. 8 maja 1624 pod zamkiem Dahlen zawarto zawieszenie broni do końca czerwca 1625 r., które po raz pierwszy zatwierdził sam król<sup>29</sup>.

Jako zaufany dworzanin Radziwiłła Kochlewski został wmieszany w intrygę uknutą przez Richelieu, przy pomocy Krzysztofa Radziwiłła, mającą na celu detronizację Zygmunta III i osadzenie na tronie polskim brata Ludwika XIII, Gastona Orleańskiego<sup>30</sup>. Po wykryciu tej intrygi Zygmunt III 7 kwietnia 1628 wysłał list gończy za Krzysztofem Arciszewskim i Piotrem Kochlewskim, prosząc regentkę Niderlandów Izabelę o uwięzienie ich, gdy będą przejeżdżać przez Niderlandy, a następnie przekazanie jemu jako niebezpiecznych i działających na szkodę Polski

<sup>24</sup> Zob. list Kochlewskiego do K. Radziwiłła (z Nurca) 26.XII.1630 dotyczący nieporozumień K. Radziwiłła z żoną.

<sup>25</sup> K. Radziwiłł, *Sprawy wojenne i polityczne 1621—1632*, Paryż 1859, s. 223.

<sup>26</sup> K. Radziwiłł, op. cit., s. 231—232, 235, 260 i in.

<sup>27</sup> W. Sobieski, *Henryk Walezy, Stefan Batory, Zygmunt III (1572—1632)*. *Encyklopedia Polska* (wyd. PAU), t. V, cz. II, s. 230.

<sup>28</sup> List Lwa Sapiehy do K. Radziwiłła z Wilna 6.V.1624, *Archiwum Domu Radziwiłłów*, „*Scriptores Rerum Polonicarum*”, wyd. A. Sokołowski, t. VIII, Kraków 1885, s. 273.

<sup>29</sup> W. Sobieski, op. cit., s. 231.

<sup>30</sup> *Ibid.*, s. 232. Obok Gastona Orleańskiego w grę wchodziła ewentualnie osoba Gustawa Adolfa i Bethlena Gabora.

i jej króla<sup>31</sup>. Ściganym udało się jednak uniknąć więzienia i widocznie złagodzili nieco gniew królewski, gdyż w następnym roku Kochlewski przebywa już w kraju<sup>32</sup>.

Skompromitowany przez udział w spisku, koniec panowania Zygmunta III spędza Kochlewski na zajmowaniu się sprawami gospodarczymi i religijnymi, biorąc udział w synodach prowincjonalnych wileńskich. Dopiero bezkrólewie i elekcja nowego króla otworzyły przed Krzysztofem Radziwiłłem perspektywy do kombinacji politycznych, a przed Kochlewskim — pole do działania. Radziwiłł początkowo prowadził pertraktacje zmierzające do wyboru na króla Polski Gustawa Adolfa. Kandydaturę tę popierali różnowiercy i malkontenci, niezadowoleni z polityki Zygmunta III<sup>33</sup>. Zwolennikiem Gustawa Adolfa był także elektor brandenburski Jerzy Wilhelm, który na zjeździe w Jansborgu miał ustalić wspólną linię działania z różnowiercami polskimi<sup>34</sup>. Na zjazd ten udał się Radziwiłł w towarzystwie Kochlewskiego jako swego doradcy i sekretarza<sup>35</sup>. Zamiast porozumienia uwidoczniły się tam różnice stanowisk<sup>36</sup>. Okazało się, że ani Radziwiłł, ani elektor nie myśleli na serio o kandydaturze Gustawa Adolfa widząc jej nikłe szanse. Dla Radziwiłła był to tylko manewr polityczny, mający na celu zaszachowanie najbardziej realnego kandydata do korony polskiej, królewicza Władysława i wytargowanie od niego zatwierdzenia przywilejów różnowierczych, nie zapominając oczywiście i o swoich interesach osobistych<sup>37</sup>.

Królewicz Władysław był dobrze poinformowany o tych knowaniach Radziwiłła, a bojąc się, aby nie zaszkodziły one jego kandydaturze, stara się o porozumienie z księciem<sup>38</sup>. Tym bardziej, że Radziwiłł miał wielkie wpływy w Rzeczypospolitej, był głową różnowierców i od niego w dużej mierze zależało utrzymanie pokoju religijnego.

<sup>31</sup> *List gończy Zygmunta III za Krzysztofem Arciszewskim i Piotrem Kochlewskim o zbrodnię stanu obwinionym*, „Przyjacieli Ludu”, R. XIV. Leszno 1847, nr 39, s. 310. (Przedruk z Archiwum w Brukseli). Drukuje go także A. Kraushar, *Dzieje Krzysztofa z Arciszewa Arciszewskiego*, Petersburg 1892, t. I, s. 218—219.

<sup>32</sup> Świadczą o tym listy Kochlewskiego pisane z Nurca 1629 r. Widocznie udział Kochlewskiego w tym spisku nie był duży. Śledztwo wykazało, że głównym pośrednikiem między Francją, a Radziwiłłem był Krzysztof Arciszewski, przeciw któremu potem skierowano oskarżenia królewskie. Kraushar, op. cit., s. 219.

<sup>33</sup> A. Szelągowski, *Układy królewicza Władysława i dysydentów z Gustawem Adolfem w roku 1632*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XIII, Lwów 1899, s. 685—687.

<sup>34</sup> Główny zwolennik Gustawa Adolfa, Rafał Leszczyński nie przybył na zjazd.

<sup>35</sup> Szelągowski, op. cit., s. 714.

<sup>36</sup> Ibid., s. 731.

<sup>37</sup> Radziwiłł odkrył przed elektorem swój plan zmierzający do zawiązania konfederacji religijnej różnowierców Rzeczypospolitej wraz z elektorem. Dążył także do uzyskania poparcia Anglii, Danii, Niderlandów i Szwecji. Szelągowski, op. cit., s. 721.

<sup>38</sup> Zob. list królewicza Władysława do K. Radziwiłła z Zembrowa (Zambrowa) 7.V.1632. *Listy Władysława IV do K. Radziwiłła*, wyd. A. Muchliński, Kraków 1867, s. 122—123.

Wykorzystując sytuację, Radziwiłł szybko przerzuca się w poczet zwolenników królewicza Władysława, do którego wysyła ze specjalnymi listami Kochlewskiego<sup>39</sup>. Widocznie osoba posła wzbudziła zaufanie w królewiczu, bo obok pism otrzymał ustne polecenia, z zaznaczeniem, żeby Radziwiłł wierzył we wszystko, co mu przez posła zostanie przekazane<sup>40</sup>.

Kochlewski udaje się także na dwór elektora brandenburskiego, aby przekonać go, że wybór na tron polski królewicza Władysława będzie korzystniejszy dla interesów ewangelików niż Gustawa Adolfa<sup>41</sup>. Misje te były rzeczywiście bardzo delikatne, wymagały dużego sprytu, taktu i wyrobienia politycznego, świadczą także o dużym zaufaniu, jakim darzył Radziwiłł swojego dworzanina.

Bliskie kontakty nawiązane z księciem pruskim spowodowały, że od tej pory Kochlewski uważany jest za stronnika elektora. Podczas rokowań pokojowych w Sztumsdorfie poseł elektora Knesebeck ofiarował mu znaczną sumę za poparcie interesów księcia pruskiego<sup>42</sup>.

W 1639 r. elektor Jerzy Wilhelm chciał wyjednać zgodę na przekazanie jeszcze za swego życia lenna pruskiego synowi Fryderykowi Wilhelmowi. Propozycję tę wysunął w czasie zjazdu z Władysławem IV w Szczytnie. Król obiecał poparcie, ale decyzję odłożył do sejmku nie wiedząc, jak szlachta zareaguje na nadanie lenna kurlandzkiego<sup>43</sup>. W tym celu przybyli na sejmk posłowie elektora, Bergman i Hoverbeck, obeznani dobrze ze sprawami polskimi. Bergman najpierw badał sytuację, usiłował dla sprawy tej pozyskać senatorów, co częściowo mu się udało. Spośród posłów tylko Kochlewski radził mu wnieść ją na obrady sejmku<sup>44</sup>. Wszyscy inni byli ustosunkowani do niej mniej lub bardziej negatywnie. Widząc nieprzejednaną postawę posłów w stosunku do elektora, spowodowaną popieraniem napadu Botha na Inflanty i kwestią cel pilawskich, za radą króla i senatorów nie poruszył jej na sejmku, czekając na dalszy rozwój wypadków<sup>45</sup>.

Pierwszym zadaniem, jakie stanęło przed Władysławem IV po elekcji, była wojna z Moskwą, która wykorzystując zamieszki spowodowane bezkrólewem rozpoczęła wojnę z Rzeczypospolitą. W przygotowa-

<sup>39</sup> List królewicza Władysława do K. Radziwiłła z Płońska, 30.VIII.1632. *Listy Władysława IV do K. Radziwiłła*, op. cit., s. [124].

<sup>40</sup> Ibid.

<sup>41</sup> W. Czapliński, *Polska a Prusy i Brandenburgia za Władysława IV*, Wrocław 1947, „Prace Wrocław. Tow. Nauk.” S.A., nr 6, s. 34.

<sup>42</sup> Ibid., s. 146.

<sup>43</sup> W lutym 1639 r. Władysław IV bez zgody sejmku nadaje inwestyturę na lenno kurlandzkie Jakubowi Kieslerowi, co wywołało oburzenie i protesty szlachty.

<sup>44</sup> W. Czapliński, *Ostatni hołd pruski. Księga pamiątkowa ku czci W. Sobieskiego*, t. I, Kraków 1932, s. 56—57.

<sup>45</sup> Posłowie elektora usiłowali skłonić K. Radziwiłła do poruszenia tej sprawy na posiedzeniu posejmowym senatu, ale król nie pozwolił w ogóle o tym mówić. Fryderyk Wilhelm otrzymał inwestyturę na księstwo pruskie w październiku 1641 r. już po śmierci Jerzego Wilhelma.

niach do tej wojny Kochlewski odgrywa rolę pośrednika między królem a K. Radziwiłłem, między Radziwiłłem a kapitanami; wydaje umowy, wypłaca pieniądze<sup>46</sup>. W imieniu króla prosi Janusza Radziwiłła o zaciąg 1000 piechoty cudzoziemskiej<sup>47</sup>. Wreszcie projektuje znaki na chorągwi Janusza Radziwiłła<sup>48</sup>.

Na przygotowaniach nie kończy się zaangażowanie Kochlewskiego w wojnę moskiewską. Bierze w niej czynny udział dowodząc regimentem Janusza Radziwiłła. Troszczy się o aprowizację, rozwiewa obawy mieszczan wierzbłowskich, lękających się odejścia wojska, uspokaja niezadowolonych żołnierzy z powodu zaległości żołdu, „jednych uprosiwszy, drugich obietnicami uśmierzywszy, trzecich połajawszy”, pracuje tak dużo, że aż Radziwiłł upomina go, „by w pracach się miarkował”<sup>49</sup>. Niemal przyjacielskie stosunki nawiązane między Władysławem IV a Krzysztofem Radziwiłłem wykorzystał ten ostatni do protegowania swoich sług i popleczników, między innymi i Kochlewskiego. Nie bez protekcji Radziwiłła Kochlewski zostaje w 1635 r. wojskim brzeskim, a w roku 1638 sędzią ziemskim brzeskim. Dla Kochlewskiego rozpoczyna się najbardziej intensywny okres działalności. Roki, trybunały, sejmy, różne posługi na rzecz Radziwiłłów, obowiązki rodzinne wypełniają bez reszty jego życie. Szczególnie ciekawa jest jego działalność sejmowa. Dzięki wykształceniu, zdolnościom, pozycji społecznej i poparciu Radziwiłłów Kochlewski często jest wybierany posłem województwa brzeskolitewskiego. Należy on do najbardziej aktywnych posłów sejmowych, a ślady jego działalności widać w Voluminach Legum i diariuszach sejmowych. Jest posłem na elekcję 1632 r.<sup>50</sup>, na sejm koronacyjny 1633 r.<sup>51</sup>, na sejm zwyczajny 1635, 1638, 1639 r., a prawdopodobnie 1637<sup>52</sup> (pierwszy sejm) i 1640 r.<sup>53</sup>.

Sejm z 1635 r. uchwała zapłatę dla rycerstwa „...które w dotrzymaniu zamku Smoleńskiego wielkie męstwo i odwagę oświadczyło... zapłata ta ...aby się tym porządniej zweryfikowaniem długów i likwidowaniem rachunków, także i z czynieniem z obwinionych, ludziom ukrzywdzonym

<sup>46</sup> Zob. *Capitulariae z Gurskim i Przyjemskim*, Archiw. Radziw., dz. II, t. VII, nr 1109.

<sup>47</sup> List Janusza Radziwiłła do ojca z Saumur 26.V.1633, Archiw. Radziw., dz. IV, t. XVI, k. 185.

<sup>48</sup> List J. Radziwiłła do P. Kochlewskiego z Hamburga 4.VIII.1633, Archiw. Radziw., dz. IV, t. XV. Druk E. Kotłubaj, *Życie Janusza Radziwiłła*. Wilno—Witebsk 1859, *Dodatek IV*, s. 237—238.

<sup>49</sup> List P. Kochlewskiego do K. Radziwiłła z Wisztyńca 29.VI.1633.

<sup>50</sup> *Elektorowie królów Władysława IV, Michała Korybuta...*, zest. J. Dunin-Borkowski i M. Dunin-Wasowicz, „Rocznik Tow. Herald.” we Lwowie, t. I, Lwów 1910, s. 94.

<sup>51</sup> List P. Kochlewskiego do K. Radziwiłła z Krakowa 17.II.1633.

<sup>52</sup> Zob. list J. Radziwiłła do ojca z Warszawy 20.II.1637, E. Kotłubaj, op. cit., s. 317.

<sup>53</sup> Instrukcja sejmiku brzeskiego na sejm 1640 r. wymienia jako posła „P.P.K.S.Z.”, co rozszyfrowując znaczy — pana Piotra Kochlewskiego sędziego ziemskiego. Archiw. Radziw., dz. II t. IX, nr 1190.



sprawiedliwości odprawowała; tedy komisarzów pewnych *authoritate* sejmu tego do tej zapłaty wysyłamy”: Aleksandra Gosiewskiego, wojew. smoleńskiego, Adama Sakowicza, podkomorzego oszmiańskiego, Piotra Kochlewskiego, wojskiego brzeskiego..., „którzy przy Jaśnie Wielmożnym wojewodzie wileńskim, Hetmanie Wielkim WX Litewskiego tę powinność na nie włożoną die nona Februarii w r. 1636 w Smoleńsku zaczął”<sup>54</sup>. Sejm 1638 r. postanowił wcielić w życie uchwały konstytucji 1637 r. wyznaczając komisję, która zajęłaby się wyegzekwowaniem cel morskich. W skład tej komisji m. in. wszedł Piotr Kochlewski<sup>55</sup>. Z tego sejmu Kochlewski został wyznaczony komisarzem do rozgraniczenia województwa lubelskiego i podlaskiego<sup>56</sup>.

Najwięcej inicjatywy wykazał Kochlewski na sejmie 1639 r., gdzie, jak zwykle, był posłem z województwa brzeskiego<sup>57</sup>. Korzystając z okazji, że na sejmie tym miał być obrany marszałek spośród posłów litewskich<sup>58</sup>, Krzysztof Radziwiłł dąży do powierzenia tej funkcji właśnie Kochlewskiemu<sup>59</sup>. Jednak wyznanie kalwińskie przesądziło kandydaturę Kochlewskiego, którego popierali tylko różnowiercy, szczególnie Gerard Denhoff. Zdecydowana większość katolicka wybrała na marszałka Władysława Kierdeja, pisarza grodzieńskiego<sup>60</sup>. Mimo tej porażki Kochlewski należy do grupy posłów najbardziej aktywnych. Bierze udział w dyskusji na temat ustanowienia porządku obrad sejmowych, a na prośbę marszałka zostaje mianowany jednym z jego koadiutorów<sup>61</sup>. Na życzenie króla sejm ten miał przyczynić się do uwolnienia królewicza Jana Kazimierza<sup>62</sup> przez danie gwarancji królowi francuskiemu, że Rzeczpospolita nie będzie mścić się za jego uwięzienie<sup>63</sup>. Dla zredagowania tej deklaracji król mianował z senatu Jana Lipskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, Jakuba Sobieskiego, wojew. bełskiego, Adama Kazanowskiego, kasztelana sandomierskiego, Jerzego Ossolińskiego, podkanclerzego koronnego, Stanisława Albrechta Radziwiłła, kanclerza litewskiego. Izba

<sup>54</sup> *Volumina legum*, t. III, Petersburg 1859, s. 431, *Zaplata rycerstwu mrowemu Smoleńskiemu, y donativum obleżeńcom*.

<sup>55</sup> *Vol. leg.*, t. III, s. 441 *Cła morskie*.

<sup>56</sup> *Vol. leg.*, t. III, s. 449 *Uspokojenie Komissyi brzeskiej*.

<sup>57</sup> Janusz Radziwiłł w liście do ojca z 9.VII.1639, radzi się, na którym sejmiku ma ubiegać się o mandat poselski. Z Orla najbliższy ma do Brześcia, ale nie chce psuć szyków Kochlewskiemu, który będzie kandydował na posła z województwa brzeskiego. Archiw. Radziw., dz. IV, t. XVI, k. 185.

<sup>58</sup> Po Unii Lubelskiej — na co trzecim sejmie — wybierano marszałka spośród posłów litewskich. Zob. S. Kutrzeba, *Sejm Walny Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa, b.d., s. 84—85.

<sup>59</sup> S. A. Radziwiłł, *Pamiętniki*, wyd. E. Raczyński, t. I, Poznań 1839, s. 419.

<sup>60</sup> *Ibid.*, s. 418.

<sup>61</sup> *Diariusz sejmu 1639 r.*, Bibl. Czart., rkps 390, s. 413.

<sup>62</sup> Chodzi tu o znaną przygodę Jana Kazimierza, który jadąc do Hiszpanii celem objęcia godności wicekróla Portugalii i stanowiska naczelnego admirała floty, w maju 1639 r. z rozkazu namiestnika Prowansji Ludwika de Valois został zatrzymany w porcie Tour de Bouc i uwięziony.

<sup>63</sup> Gwarancji takiej domagał się dwór francuski.

poselska wydelegowała Łukasza Opalińskiego, Stanisława Szczuckiego, Piotra Kochlewskiego, Aleksandra Lubomirskiego i marszałka Kierdeja<sup>64</sup>. Kochlewski, może ze względu na stosunki Radziwiłłów z Francją, usiłował wymówić się od tego zaszczytu. Mianowano więc na jego miejsce Gedroycia, wojskiego żmudzkiego, ale gdy na zebraniu komisji znów go proszono, zgodził się<sup>65</sup>. Sprawą, która najbardziej absorbowała posłów i najwięcej zabrała czasu na sejmie, była kwestia wakansów i incompatibiliów. Sama w sobie nie tak wiele znacząca, ale podsycana przez podkanclerzego koronnego Jerzego Ossolińskiego, antagonistę kanclerza Piotra Gembickiego, któremu chciano odebrać bogate opactwo zakonne miechowskie i katedralne płockie, uważane za incompatibilia, gdyż posiadał je razem z kanclerstwem koronnym, biskupstwem przemyskim i dziekanią krakowską<sup>66</sup>.

21 października 1639 przywódca opozycyjnej grupy „sandomierzan” starosta sandomierski Aleksander Lubomirski działający z inspiracji podkanclerzego koronnego Jerzego Ossolińskiego (swojego teścia) oświadczył, iż do niczego nie przystąpi, aż incompatibilia rozdane będą<sup>67</sup>. Na tę deklarację zareagowało kilku posłów, oburzonych uporem sandomierzan, a Janusz Radziwiłł rzekł „...Po co tedy mamy tu darmo siedzieć... więc chodźmy”. Zachęceni tym posłowie litewscy, mazowieccy, sieradzcy i podlascy opuścili izbę poselską<sup>68</sup>. Kochlewski jednak został, pewnie więcej z ciekawości niż poczucia obowiązku. Zresztą, zawsze był przeciwnikiem zrywania sejmów<sup>69</sup>. Pozostali posłowie zaczęli narzekać na brak porządku i uczuć patriotycznych. Łukasz Opaliński rzekł „... iż to szkodliwe i bardzo złe exemplum dają z siebie, kiedy rationibus nie mogą, certare przy uporze stanąwszy pójść precz, perswadując, aby tego in futurum nie bywało”<sup>70</sup>. Poparł go marszałek poselski Kierdej. Wielki pesymizm ogarnął posłów. Chciano nawet zanieść skargę do króla na tych, co poszli, albo w ogóle iść żegnać króla<sup>71</sup>. Wtedy wystąpił Kochlewski oświadczając, iż źle uczynili ci, co poszli, ale jeszcze gorzej robią Opaliński z Kierdejem „erranerunt admonicje jakieś nadzwyczajne na posły wnosząc, wolno każdemu iść, a przecie izba poselska in suo statu jest”<sup>72</sup>. Odpowiedziano mu ckrzykiem, widocznie miano inne wy-

<sup>64</sup> Diariusz sejmu 1639 r., s. 443.

<sup>65</sup> List P. Kochlewskiego do K. Radziwiłła z Warszawy, b.d. Nietrudno jednak odgadnąć, że Kochlewski opisuje wypadki, które zaszły na sejmie 21.X.1639. Por. Diariusz sejmu, s. 443.

<sup>66</sup> H. E. Wycza w s k i, *Biskup Piotr Gembicki 1585—1657*, Kraków 1957, s. 106.

<sup>67</sup> Diariusz sejmu 1639 r., s. 443.

<sup>68</sup> List P. Kochlewskiego do K. Radziwiłła z Warszawy.

<sup>69</sup> J. Tichy, *Dwa pisemka ulotne o sytuacji polskiego protestantyzmu w dwudziestych latach XVII wieku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. V, Warszawa 1960, s. 180.

<sup>70</sup> Diariusz sejmu 1639 r., s. 443.

<sup>71</sup> List P. Kochlewskiego do K. Radziwiłła z Warszawy.

<sup>72</sup> Diariusz sejmu 1639 r., s. 443—444.

obrażenie o stosunku posłów do sejmu jako całości. Ale wystąpienie to rozładowało sytuację, odwróciło uwagę posłów, sprawiło, że obrady sejmu potoczyły się dalej. Niestety, sejm ten zawiódł pokładane w nim nadzieje. Posłowie nie zgodzili się na prolongację, 16 października przerwano obrady niweczając 6-tygodniową pracę.

Choć na sejmie 1639 r. nie kończy się działalność sejmowa Kochlewskiego, gdyż prawdopodobnie był on jeszcze na sejmie 1640 r.<sup>73</sup>, a może i na innych, to jednak na arenie sejmowej nie odegrał już większej roli. Postępująca choroba coraz bardziej dokuczała Kochlewskiemu. W liście do K. Radziwiłła z 8 kwietnia 1640 skarży się na „opłakane zdrowie swoje”, które uniemożliwia mu odbycie podróży do Kurlandii<sup>74</sup>.

W 1642 r. był zmuszony zawiadomić szlachtę, że nie przyjedzie na roki ziemskie „mając ubliżenie w niesądzeniu już to siódmym roków”. Na jego miejsce postanowiono wybrać zastępcę, ale gdy przyszło do wyborów, zaczęły się komplikacje, gdyż obydwaj kandydaci Mikołaj Tabeński, podstarości brzeski i Aleksander Szujski, wojski brzeski nie chcieli podjąć się tej funkcji. Wówczas szlachta obrała (i uprosiła) Andrzeja Zaranka Horbowskiego, komornika brzeskiego, ale gdy Zaranek chciał wykonać przysięgę, Fryderyk Sapieha, starosta grodzieński, Jakub Kuncewicz, chorąży lidzki i Jan Tryzna, stolnik wołkowyski „krom dania żadnej przyczyny najmniejszej, tylko umyślnie gwałcąc zwierzchność Króla Jegomości, pokój i prawo pospolite, a usiłując aby roki sądzone nie były, tłumiąc świętą sprawiedliwość wyraźnie prawem pospolitym obwarowaną, uczynili tumult i hałas w izbie sądowej jego mość pana Zaranka łając słowa uszczypliwymi, porywają się do niego bić i na sługi swoje wołając, aby bili, a jego mość pan stolnik wołkowyski nie mając tu żadnej na rokach sprawy i w tym województwie posiadłości, tylko gwoli jego mość panu staroście grodzieńskiemu sam osobą swoją porwawszy za rękę jego mość pana Andrzeja Zaranka, nie dopuszczając do przysięgi, tarmosił i odepchnął, a drudzy ich mość także hałas i tumult w izbie czynili”... Kilku dobyło szabel, okna w izbie potłuki, chcieli urzędników i szlachtę „siec, bić i zabijać”, i uczyniliby to, gdyby nie Paweł Sapieha, oboźny litewski, Kazimierz Tyszkiewicz, podkomorzy brzeski i kilku innych, którzy „zahamowali ten tumult i uspokoiłi”<sup>75</sup>. Oburzona tym incydentem szlachta wniosła protest do grodu brzeskiego przeciwko gwałcicielom porządku publicznego<sup>76</sup>.

Tak nieobecność Kochlewskiego stała się mimo woli powodem przykrych zajęć. O dalszej działalności politycznej Kochlewskiego nic kon-

<sup>73</sup> Instrukcja sejmiku brzeskiego na sejm 1640 r.

<sup>74</sup> Listy P. Kochlewskiego do K. Radziwiłła.

<sup>75</sup> *Akty Izdawajemyje Vilenskoju Archeograficzskoju Komissieju*, t. VI, Wilno 1872, s. 409—411.

<sup>76</sup> Ibid.

kretnego nie można powiedzieć. Schorowany schronił się w zacisze domowe, a o jego obecności świadczą tylko listy (pisane najczęściej przez kogoś innego) i wzmianki na synodach.

### Działalność reformacyjna

Z działalnością polityczną Kochlewskiego jest związana jego działalność reformacyjna. Kochlewski był kalwinem, i to kalwinem czynnym, ideowym, dla którego kwestie wiary odgrywały rolę zasadniczą. Przy całej swojej gorliwości potrafił jednak zachować umiar. Nie był fanatykiem, lecz rozsądnym politykiem. Cechy te przejawiają się w jego utworach, a zwłaszcza w działalności sejmowej<sup>77</sup>. Zresztą w dobie postępującej kontrreformacji działacze reformacyjni muszą postępować dyplomatycznie, szczególnie nacisk kładąc na szkodliwe skutki, jakie spowoduje upadek różnowierców. Apelują więc do rozsądku i poczucia solidarności, gdyż łamanie praw różnowierców może być prologiem do naruszania przywilejów w ogóle<sup>78</sup>. Argumenty te często skutkowały, gdyż szlachta była uczulona na punkcie swych „wolności”. Ale fanatyzm religijny zataczał coraz szersze kręgi; prześladowanie różnowierców, burzenie zborów, i inne ekscesy są zjawiskiem częstym<sup>79</sup>. Walce z różnowiercami patronują jezuita, których działalność przyczynia się do zwycięstwa kontrreformacji. Polityka Zygmunta III sprzyjającego jezuitom ułatwia im zadanie. Różnowiercy robią wszystko, aby utrzymać swoje pozycje i zachować swój byt. Jednak w dobie fanatyzmu religijnego i postępującej nietolerancji religijnej walka ta jest bezskuteczna. Zasady konfederacji warszawskiej łamane są coraz częściej.

Po wstąpieniu na tron Władysława IV zdawało się odczuwać świeży powiew tolerancji religijnej. Nowy król, choć katolik, ale w kwestiach wiary obojętny, kierował się przede wszystkim racją stanu. Różnowiercy spodziewali się po nim wiele. Władysław IV uchodził za sympatyka

<sup>77</sup> W życiu prywatnym Kochlewski nie był tak tolerancyjny. Wystarczy wspomnieć, że w czasie wojny szwedzkiej 1622 roku donoszono z obozu, że „kiedy jezuita szedł do szańców, tam snadź JMć pan Wojewodzie Smoleński (Mikołaj Abramowicz) z panem Kochlewskim, onego Jezuitę połajali, podespektowali, mało nie pobili...” Zob. List Lwa Sapiehy do K. Radziwiłła z Warszawy 24.XII.1622. SSRP, t. VIII, s. 273. Sapieha ostrzega Radziwiłła, że takim postępowaniem narazi się królowi „Jakub Potocki wojewoda braclawski, chocia był ewangelikiem, przecie dla towarzystwa mniewał zawsze przy chorągwiach swych zakonników, albo xiężą katolicką, WXMć nie tylko dla katolików nie raczysz mieć księży przy swych chorągwiach, ale snadź i ci xięża co przy katolickich rotach są persecutionem patiuntur”.

<sup>78</sup> Taki sposób rozumowania przeprowadza znany działacz ówczesny Andrzej Moskorzowski na sejmiku przedsejmowym opatowskim 25.VIII.1639. Bibl. Kór., rkps 1317, s. 680, 681.

<sup>79</sup> W. Sobieski, *Nienawiść wyznaniowa tłumów za rządów Zygmunta III*, Warszawa 1902, s. 55–59 i in.

protestantyzmu, otaczał się różnowiercami, głosił zasady tolerancji, co wzbudzało nawet podejrzania katolików<sup>80</sup>.

Faktycznie Władysław IV zawiódł pokładane w nim nadzieje. Nie potrafił powstrzymać naporu kontrreformacji, wskutek czego za jego panowania różnowiercy ponieśli wiele klęsk. Oczywiście winą za to nie można obciążać wyłącznie króla, który przecież przychylnie odnosił się do reformacji, ale spowodowała to aktualna sytuacja polityczna i fanatyzm religijny katolików.

Postępująca kontrreformacja spowodowała, że coraz więcej protestantów przechodzi na katolicyzm. Z możniejszych rodzin różnowierczych wierni protestantyzmowi pozostali jeszcze: Leszczyńscy<sup>81</sup>, Denhoffowie, Gorajscy, Czaplicowie, Sienieńscy i oczywiście birzańska linia Radziwiłłów, głównych protektorów różnowierstwa polskiego. Częstym pośrednikiem między obozem różnowierczym a jego protektorami — Radziwiłłami był Piotr Kochlewski, który odegrał niepoślednią rolę w ruchu reformacyjnym XVII w. Na sejmach jest obok Janusza Radziwiłła, Zbigniewa Gorajskiego, Stanisława z Brzezia Chrzastowskiego, Bogusława Leszczyńskiego, Jana Szlichtynga i Jerzego Niemiryca głównym rzecznikiem interesów różnowierczych.

Na sejmie 1638 roku wyplęnięta sprawa sądenia właściciela Rakowa Jakuba Sienieńskiego za to, że studenci Akademii Rakowskiej znieważyli przydrożny krucyfiks, obrzucając go kamieniami. Ortodoksyjni katolicy Mikołaj Ostroróg, krajczy koronny, Jan Jabłonowski, podczaszy podolski, Łukasz Orzelski, cześnik kaliski, Jerzy Dydyński „...i inszych moc” domagali się sądenia winnych procesem sumarycznym<sup>82</sup>.

Autorem tego nie spotykanego dotąd (przynajmniej w stosunku do szlachty)<sup>83</sup> przewodu sądowego był podkanclerzy koronny Jerzy Ossoliński, gorliwością katolicką przewyższający wszystkich biskupów<sup>84</sup>. W zasadzie szło nie o przeciwstawienie się procesowi w ogóle, lecz o sądenie tej sprawy procesem zwykłym. Posłowie różnowierczy, Piotr Kochlewski, Bogusław Leszczyński i Jan Szlichtyng, oponowali przeciw temu, argumentując, że proces sumaryczny nie może dotyczyć szlachty. Prawo takie trzeba najpierw uchwalić, a później go stosować. Kochlewski chcąc pojednać obie strony i odwlec proces proponuje na tę „zbrodnię” ustanowić nowe prawo, ale propozycji tej nie przyjęto<sup>85</sup>. Debaty w izbie po-

<sup>80</sup> *Relacje nuncjuszków apostołskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, wyd. E. Rykaczewski, t. II, Berlin—Poznań 1864, s. 193—194.

<sup>81</sup> Po śmierci Rafała Leszczyńskiego syn jego Bogusław przeszedł na katolicyzm.

<sup>82</sup> J. Tazbir, *Zagłada ariańskiej „stolicy”*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. VI, Warszawa 1961, s. 124.

<sup>83</sup> Dotąd ten skrócony sposób postępowania sądowego stosowano tylko w stosunku do zbiegłych chłopów, nigdy wobec szlachty. Tazbir, op. cit., s. 119—120.

<sup>84</sup> L. Kubala, *Jerzy Ossoliński*, Lwów 1883, t. I, s. 185.

<sup>85</sup> Tazbir, op. cit., s. 124—125.

selskiej były tylko odzwierciedleniem nastrojów panujących wśród posłów i nie zaważyły na wyniku procesu. Dwaj najwięksi w ówczesnej Polsce koryfeusze wojującej kontrreformacji, podkanclerzy koronny Jerzy Ossoliński i biskup krakowski Jakub Zadzik, wpłynęli, że sąd złożony tylko z samych senatorów, bez udziału deputatów z izby poselskiej, wydał wyrok nakazujący zburzenie zboru, szkoły i drukarni rakowskiej bez możliwości ich odbudowy. Ministrowie, nauczyciele i w ogóle mieszkańcy arianie musieli opuścić Raków w ciągu czterech tygodni<sup>86</sup>. Sienieńskiemu pozwolono zostać w Rakowie, ale musiał złożyć przysięgę na sposób katolicki, że nic o profancji krzyża nie wiedział<sup>87</sup>.

Zastosowanie procesu sumarycznego w stosunku do szlachcica było poważnym naruszeniem zasady prawa. Toteż wyrok ten wywołał oburzenie i protestacje nie tylko różnowierców, ale i katolików.

1 maja 1638, a więc w dniu zakończenia sejmu, 11 posłów sejmowych podpisało przeciwko niemu protest. Wśród protestujących nie zabrakło i Kochlewskiego<sup>88</sup>.

Wiele uwagi poświęcono sprawom religijnym na sejmie 1639 r., a posłowie różnowierczy musieli dokonać nie lada wysiłku, aby pohamować zapędy fanatycznych katolików. Wśród nich główną rolę odegrał Janusz Radziwiłł i Piotr Kochlewski. Wystąpienia Janusza Radziwiłła są śmiałe, zaczepne, pełne animuszu, Kochlewskiego — nacechowane umiarem i rozważą. Widać w nich wytrawnego polityka, który nie ucieka się do tanich efektów, ale za pomocą silnej argumentacji stara się przekonać swych przeciwników.

18 października 1639 r. sejm rozpatruje skargę biskupa chełmińskiego Kaspra Działyńskiego na mieszczan toruńskich, że w dzień Bożego Ciała (25 czerwca) 1639 r. uniemożliwili mu odprawienie procesji zagrządzając ulice łańcuchami, czynili tumulty, pobili księdza<sup>89</sup>.

Przejęty tym Stanisław Gembart, poseł Ziemi Dobrzyńskiej, oświadczył, iż do niczego nie przystąpi, aż biskup chełmiński otrzyma zadośćuczynienie, czemu przyklasnęła większość posłów, żądając sądenia mieszczan toruńskich procesem sumarycznym, czego szczególnie domagali się posłowie pruscy, Jan Zawadzki i Krzysztof Lode.

Zaniepokojony tym Łukasz Opaliński, starosta pobiedzki, wtrącił, że miasta pruskie podlegają jurysdykcji królewskiej, więc sąd nad tą sprawą należy przekazać królowi, na co fanatyczni katolicy zareplikowali, iż zbrodnia dotycząca religii musi być rozpatrywana na sejmie i są-

<sup>86</sup> Tazbir, op. cit., s. 125—126; S. Szczotka, *Synody arian polskich od założenia Rakowa do wygnania z kraju 1569—1662*, „Reformacja w Polsce”, R. VII—VIII, Warszawa 1936, s. 79.

<sup>87</sup> Kubala, op. cit., t. I, s. 184.

<sup>88</sup> Tazbir, op. cit., s. 129—130.

<sup>89</sup> List biskupa chełmińskiego Kaspra Działyńskiego na sejmik średzki z Płowiec 16.VIII.1639, Bibl. Czart., rkps 370, s. 714.

dzona procesem sumarycznym, tak jak na ubiegłym sejmie postąpiono z Sienińskim<sup>90</sup>. Przeciwno temu energicznie zaprotestowali różnowiercy, którzy, owszem, zgadzają się na sądenie mieszczan toruńskich, ale procesem zwykłym, a w oparciu o instrukcje sejmikowe żądają zniesienia procesu sumarycznego, jako niezgodnego z prawem<sup>91</sup>.

Aby przełamać opór katolików i wykazać szkodliwość takiego postępowania, Kochlewski usiłuje przemówić posłom do rozsądku tłumacząc, że teraz nie jest odpowiednia pora do podejmowania tak pochopnych decyzji, gdy zatarg z Gdańskiem o cła nie jest rozstrzygnięty. W ogóle w stosunku do miast pruskich trzeba postępować bardzo ostrożnie, gdyż one opierają się na specjalnych przywilejach. W takiej sytuacji należy prosić króla nie o proces sumaryczny, lecz o zwykły i nic nie przedsiębrać, co by uderzało w przywileje miast, a konkludując twierdzi: „Toruń to nie polski Raków”<sup>92</sup>.

Postawa różnowierców i wyrachowania królewskie sprawiły, że zwyciężył rozsądek. Król postanowił spór ten rozstrzygnąć sam<sup>93</sup>.

Jeszcze bardziej dotknęła posłów litewskich, a więc i Kochlewskiego skarga franciszkanek wileńskich, jaka wpłynęła na sejm 27 października 1639, w której skarżą się, że kalwini strzelali do obrazu św. Michała umieszczonego na frontowej ścianie ich kościoła, i proszą sejm jako najwyższą instancję o sądenie winnych<sup>94</sup>.

Nie chcąc tym absorbować sejmu król postanowił wyznaczyć do Wilna specjalną komisję, która miała tę sprawę zbadać i rozsądzić<sup>95</sup>.

Zgodnie z tą zapowiedzią król wyznaczył komisarzy, którzy udali się do Wilna i przystąpili do rozpatrywania sporów katolicko-kalwińskich<sup>96</sup>. Przebieg prac tej komisji jest znany stosunkowo dobrze. Epilogiem ich był wyrok sejmowy, wydany 25—26 maja 1640 r., zabraniający kalwi-

<sup>90</sup> G. Lengnich, *Geschichte der preussischen Lande königlich polnischen Antheils...*, t. VI, Danzig 1729, s. 159.

<sup>91</sup> Postulat ten wysuwa instrukcja sejmiku łuckiego, województwa wołyńskiego, dana posłom na sejm 1639 r. (*Archiv Iugo-Zapadnoj Rossiji*, cz. II, t. I, Kijew 1861, s. 261). Instrukcja sejmiku ziemi mielnickiej (Archiw. Radziw., dz. II, t. IX, nr 1178) nakazuje posłom „aby nowego prawa bez pozwolenia Rzplitej nie stanowili i sumario processu nikogo nie sądzono”.

<sup>92</sup> Lengnich, op. cit.; Tazbir, op. cit., s. 134.

<sup>93</sup> Sprawę tę załatwiono za pośrednictwem komisarzy królewskich, wojewody chełmińskiego Mikołaja Wejhera, kasztelana gdańskiego Jana Zawadzkiego i Mikołaja Trzcńskiego dopiero w 1643 r., godząc biskupa Działyńskiego z miastem. T. Glemma, *Stosunki kościelne w Toruniu w stuleciu XVI i XVII na tle dziejów kościelnych Prus Królewskich*, „Roczniki Tow. Nauk.” w Toruniu, t. XLII, Toruń 1934, s. 140—141.

<sup>94</sup> Diariusz sejmu 1639 r., s. 446.

<sup>95</sup> Ibid., s. 447.

<sup>96</sup> Listem z 15.XII.1639 Władysław IV powołał komisję. W skład jej weszło 5 katolików (Abraham Wojna biskup wileński, Jan Tyszkiewicz wojewoda trocki, Mikołaj Kiszka kasztelan trocki, Kazimierz Sapieha marszałek nadworny litewski, Marcjjan Tryzna referendarz i pisarz litewski) a tylko dwóch kalwinów Krzysztof Radziwiłł i Gedeon Rajecki kasztelan miński), co z góry przesądzało wynik na korzyść katolików.

nom utrzymywania w obrębie murów miasta zboru, szkoły i szpitala i przeznaczający na ten cel dotychczasowy cmentarz kalwiński, leżący poza miastem<sup>97</sup>. Cios ten pogiębił kalwinów litewskich. Zebrani na synodzie prowincjonalnym wileńskim w czerwcu 1640 r. narzekają na prześladowania. Zrezygnowani szukają pociechy w modlitwie nakazując, aby wszyscy bracia i ministrowie po zborach gorąco się modlili, „a osobliwie w środę, aby ten dzień każdego tygodnia po wszystkich zborach WXL na modlitwach z postem złączonych trawili”<sup>98</sup>. Wypadki te dowodzą, że pozycja różnowierstwa została mocno podważona.

W latach 1633—1645 Kochlewski jest niemal stałym uczestnikiem synodów prowincjonalnych wileńskich, będąc osobistością znaną i cioną.

W 1633 r. jest delegowany z synodu prowincjonalnego na synod generalny do Wilna<sup>99</sup>. W 1634 r. synod wileński deputował delegatów do Włodawy „dla lepszego porozumienia się” duchownych Andrzeja Dobrzańskiego, Mikołaja Wysockiego, Baltazara Łabeckiego, Samuela Minwida, dodając im „ex statu politico” Jana Szwykowskiego, Tomasza Wolana, Piotra Kochlewskiego, Piotra Piekarskiego, Daniela Naborowskiego i Mikołaja Ciechanowickiego<sup>100</sup>. W lipcu 1639 r. synod prowincjonalny w Wilnie wybiera delegatów na konwokację generalną w Orli, mającą się odbyć w październiku tego roku<sup>101</sup>, skąd „ex politicis” delegowany jest znów m. in. Piotr Kochlewski, który ma z sobą przywieźć 400 fl. zborowych „i one pro proportione między delegaty ordinis ecclesiasticis podzielić”<sup>102</sup>, gdyż z ramienia synodu pełni on funkcję podskarbiego. Do jego rąk przekazywane są fundusze zebrane na szkoły, zbory i inne potrzeby kalwinów. Zwyczajem podskarbie Kochlewski musi zdawać relacje na synodach z wydatkowania tych funduszy. Na synodzie prowincjonalnym wileńskim 1638 r. postanowiono, że „dla niebytność JMP sędziego brzeskiego, że się nie mogły na ten czas rachunku odprawować, synod czas inny onym naznaczył, tj. dzień 4 Augusti”<sup>103</sup>.

Działalność reformacyjna Kochlewskiego nie ogranicza się tylko do terenów litewskich, lecz ogarnia całą Rzeczpospolitą, a nawet wychodzi poza jej granice. Spokrewniony z Przypkowskimi, Moskorzewskimi, Oleśnickimi, zaprzyjaźniony z Krzysztofem Arciszewskim, Danielem Naborowskim, Janem Rybińskim, a nawet z samym Komeńskim, Koch-

<sup>97</sup> B. Zwolski, *Sprawa zboru ewangelicko-reformowanego w Wilnie w latach 1639—41*, „Biblioteczka Wileńska”, nr 7, Wilno 1936, s. 56.

<sup>98</sup> Acta synodów prowincjonalnych wileńskich, Archiw. Radziw., dz. VIII, nr 713, k. 203.

<sup>99</sup> Ibid., k. 127.

<sup>100</sup> Ibid., k. 135.

<sup>101</sup> Ze względu na sejm, który rozpoczął się 5.X.1639 konwokacja odbyła się w styczniu 1640 r.

<sup>102</sup> Acta synodów, k. 197.

<sup>103</sup> Ibid., k. 190.



lewski prowadzi szeroką korespondencję, w której porusza sprawy różnowiercze<sup>104</sup>.

Dając wyraz swojej gorliwości religijnej Kochlewski funduje i uposaża zbór kalwiński w Nurcu<sup>105</sup>, wraz z plebanią, szkołą i szpitalem dla ubogich<sup>106</sup>. Obok gruntów, na których budynki te stoją, wyłącza z władzy swojej i swoich następców ogród z sadzawką „...a wiecznymi czasy w moc, władzę i w wieczne nieodzowne prawo, własność i dziedzictwo podaje i zapisuje i leguje ichmść panom seniorom i patronom i actorom zborów ewangelickich” w WKs.L. Ponieważ zbór, szkoła i szpital nie mogą obyć się bez posługi, „przełoż poddanych dwóch, tuż podłe szpitala na pół włóczku siedzących... wiecznymi czasy dla oddawania robót i posług zapisuję”<sup>107</sup>.

Kochlewski i jego następcy obowiązani będą płacić podatki według starych kwitów i w ogóle chronić tę fundację przed obciążeniami. Nadto na majątnościach swoich, Nurcu, Woli Nurzeckiej, Klukowicach i Telatyczach, zapisuje sumę 6500 złp., z której czynsz roczny w wysokości 550 złp. ma być przeznaczony na potrzeby zboru, szkoły i szpitala<sup>108</sup>.

Zbór stał się dla Kochlewskiego szczególnym przedmiotem troski. Dzieląc synów majątkiem swym zaznacza, że jeśli podział ten wyda im się nienajlepszy, mogą go za radą przyjaciół zmienić, „byle Nurzec u takiego w rękę został, który do zatrzymania zboru będzie najochotniejszy i najsposobniejszy”<sup>109</sup>.

Widząc ideowość, zapał i umiejętności Kochlewskiego współwyznawcy powierzają mu reprezentowanie interesów kalwinów na forum publicum.

Władysław IV podjął utopijną myśl pojednania wyznań przez zwołanie

<sup>104</sup> Świadczą o tym choćby kopie listów Kochlewskiego do Jana Rybińskiego, seniora braci czeskich w Wielkopolsce, z Warszawy 7.III.1637, z Warszawy 24.IX.1637, bm. 16.V.1638 Bibl. Raczyń. rkps 343, k. 20, 25—26. (Bibl. Nar. mikr. nr 9058). Kochlewski prowadził także korespondencję z dysydentami małopolskimi (list Kochlewskiego do K. Radziwiła z Nurca 29.IX.1633) ruskimi (A. Danysz, *Jan Amos Komeński w Polsce*. „Studia z dziejów wychowania w Polsce”, S. I. „Prace Monograficzne z dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce”, nr 3, Kraków 1921, s. 302).

<sup>105</sup> Zbór w Nurcu założony w 1631 r. prawdopodobnie przez Piotra Piekarskiego, od którego Kochlewski go nabył.

<sup>106</sup> Szpital ten składał się z dwu budynków „jeden dla ubogich wyższej kondycji, którzy bez żebrania żyją, drugi dla prostych i pospolitych żebraków”.

<sup>107</sup> Zapis fundacyjny Piotra Kochlewskiego w Brześciu Litewskim, 10.X.1638, Akty Głównego Trybunału Litewskiego. *Akty Izdaw. Vilen. Archeograf. Komis.*, t. XIII, Wilno 1888, s. 447—452. Wobec tego trzeba skorygować wiadomość H. Merczynga (*Zbory i senatorowie protestancy w dawnej Rzeczypospolitej*. Warszawa 1904, s. 93), według której fundacja Kochlewskiego nastąpiła w 1636 r.

<sup>108</sup> Zapis fundacyjny P. Kochlewskiego, op. cit. W tym czasie znany 4 ministrów urzędujących w Nurcu: Sixta Rubekolę, Zygmunta Piscio (Kochlewski wystawił mu nagrobek), obydwu Czechów, Żeromskiego (Żyromskiego) i Reynera, który miał być przewodnikiem młodych Kochlewskich w podróżach zagranicznych. J. Łukasze wicz, *Dzieje wyznania kościoła helweckiego w Litwie*, t. II, s. 55—56; *Memoriał albo napomnienie...*, s. 328.

<sup>109</sup> *Memoriał albo napomnienie...*, s. 324. Fundację tę przekazał Kochlewski swoim współwyznawcom, w imieniu których przyjął ją synod prowincjonalny wileński 1639 r. *Acta synodów*, k. 199.

zjazdu, na którym by teolodzy katoliccy i różnowierczy drogą dyskusji doszli do porozumienia. Miała to być rozmowa przyjacielska — colloquium charitativum.

Kalwini litewscy zebrani na synodzie prowincjonalnym w Wilnie 25 marca 1645 r. delegowali do Torunia teologów Michała Grzybowskiego, superintendenta podlaskiego, Andrzeja Muzoniusza, superintendenta nowogrodzkiego, Reinholda Adami, Michała Matysewicz, Jana Grzybowskiego, Apollosa Starzyńskiego i Jana Borzymowskiego. O przybycie do Torunia synod prosi także Janusza Radziwiłła, Mikołaja Abramowicza, wojewodę mścisławskiego, Aleksandra Naruszewicza, kasztelana żmudzkiego, Gedeona Rajeckiego, kasztelana mińskiego, Piotra Kochlewskiego i Hieronima Puzynę, jako doradców <sup>110</sup>.

Rozmowa toruńska (odbyła się w dniach od 25 sierpnia do 21 września 1645) wywołała rozdrażnienie, wykazała nierealność tego przedsięwzięcia <sup>111</sup>.

Udział w colloquium charitativum był już chyba ostatnią imprezą Kochlewskiego, który coraz bardziej podupada na zdrowiu. 29 kwietnia 1646 pisze „Memoriał albo napomnienie do Małżonki i dziełek moich in vim suplementa testamentowego...”, w którym rozporządza całym swoim mieniem, daje rady i wskazówki. Synów swoich upomina, aby szczęście i dobre imię swe budowali „...na bojaźni Bożej, na pracach, na naukach i służbach, na dobrej sławie i na własnej swej godności, a osobliwie na tym, aby Panu Bogu wiary dotrzymywali i żadnym przeciwnym albo pieszczonym wiatrom świata tego od religiej odrywać się nie dali” <sup>112</sup>. Niedługo po napisaniu tych słów Kochlewski umiera <sup>113</sup>.

Śmierć tak czynnego działacza i gorliwego kalwina była dotkliwym ciosem dla różnowierstwa polskiego, które wkracza w okres zamętów i burz.

### Poglądy Kochlewskiego na niektóre problemy epoki

Z działalności i utworów Kochlewskiego widzimy, że był on postacią znaczną i wszechstronną, że nie bez podstaw Łukaszewicz zalicza go do sławniejszych uczonych kalwińskich na Litwie <sup>114</sup>. Przejęty ideologią kalwińską słowem i czynem wspiera swoich współwyznawców.

<sup>110</sup> Acta synodów, k. 240.

<sup>111</sup> J. Łukaszewicz, *O kościołach Braci Czeskich w dawnej Polsce*, Poznań 1835, s. 224.

<sup>112</sup> Steinwehr, op. cit., s. 323.

<sup>113</sup> Śmierć Kochlewskiego nastąpiła w 1646 r. lub z początkiem 1647 r. W każdym razie w lecie 1647 r. już nie żył. W aktach synodów prowincjonalnych wileńskich z 23.VIII.1647 czytamy „Jejmość Pani Jadwiga Przypkowska Kochlewska, sędzina ziemska brzeska oblig od śp. JM Pana Małżonka swego na 3240 fl. do rąk JM Pana Actora summę pomienioną oddawszy kasowała”. Acta synodów, k. 263.

<sup>114</sup> J. Łukaszewicz, *Dzieje wyznania kościoła helweckiego w Litwie*, t. I, s. 289—290.

Przerażony szybkim tempem upadku reformacji w Rzeczypospolitej chwytając za pióro pisząc dziełko pt. „Pobożnego Ewangelika do braciej tegoż wyznania przestroga i napomnienie”, które stawia go w rzędzie wybitniejszych ideologów kalwińskich<sup>115</sup>. Powstanie tego utworu, jak zauważył Tichy, spowodowała aktualna sytuacja — ataki na protestantów w Wilnie i przygotowanie do konfederacji generalnej<sup>116</sup>. Autor wspomina lepsze czasy, kiedy kościół ewangelicki był „kwitnący”, wołając: „O gdzież teraz one zbory, one zgromadzenia...”, w których głośno brzmiało słowo Boże, wdzięcznie przyjmowane przez słuchaczy. „Miejsca świętym sprawom niegdyś oddane po wielkiej części zaginęły, odpadły, obrócone na zabobony i bałwochwalstwa sprośne”. Malując obraz upadku protestantyzmu polskiego dochodzi do wniosku, że spowodowały je przyczyny zewnętrzne i wewnętrzne. Specjalnie zajmuje się przyczynami zewnętrznymi, których omówieniu poświęca pierwszą część swego dziełka. Według niego główne niebezpieczeństwo grozi różnowiercom od kleru katolickiego, a szczególnie jezuitów. Kler narusza postanowienia konstytucji 1567, 1569 i 1576 roku, zgodnie z którymi annaty mają być przeznaczone na obronę Rzeczypospolitej. Wbrew prawu przejmuje dobra szlacheckie, nie mówiąc już o sądach „...i tak bez kaźni rozmaite gwałty, despecty, mordy, świeckim ludziom czynią”.

Przywileje różnowierców i zasady konfederacji warszawskiej systematycznie są łamane. W Krakowie, gdzie przedtem stał zbor i szkoła, zostały tylko popioły. Nie obeszło się przy tym bez łupiestwa, pastwienia się nad ministrami. I o zgrozo, działo się to pod boki króla, który obowiązany był przestrzegać prawa! Podobne wypadki miały miejsce w Poznaniu, Toruniu, Wilnie. W Prusach odbierają kościoły, prześladują i biją ministrów.

Ewangelicy posłowie nie mogą szczerze wypowiadać się na sejmie w sprawach religijnych. Ewangelików zbywa się niczym, gdy pozywają katolików, a sędzi szybko, gdy pozwanym jest ewangelik. Dysydentów pomija się przy rozdawaniu urzędów i godności. A wyrażając pogląd chyba najbardziej rozgoryczonych z tego powodu Radziwiłłów mówi: „Prawda, że prawo w królewskiej mocy zostawiło szafunek dóbr i ozdób Rzplitej, ale nie na religię kazało mieć respekt, ale na indygenat, na zaślugi, cnotę i rozum. Czemu godni ludzie są odpychani lub zapomniani. Zastał król JM. w tych państwach zwyczaj inakszy, który może służyć za prawo, poprzysiągł sprawiedliwość”<sup>117</sup>. Jezuici wciskają się wszędzie, na sejmy, na dwór, króla tak opętali, że oczyma ich patrzy „ich uszyma

<sup>115</sup> Znajduje się ono w Bibl. Kór. rkps 22. Korzystałam z mikrofilmu Bibl. Nar., nr 2625.

<sup>116</sup> J. Tichy, *Dwa pisemka ulotne*, s. 173.

<sup>117</sup> Kochlewski, *Pobożnego Ewangelika do braciej tegoż wyznania przestroga i napomnienie...*

słyszcy, ich duchem tchnie, ich prawie usta responsa daje, a podle ich rady, przeciwko wszystkim się stawi”<sup>118</sup>.

Kochlewski nie ogranicza się do naświetlenia sytuacji różnowierców w Rzeczypospolitej, lecz podaje środki do zahamowania dalszego wzrostu kontrreformacji. Zagadnieniu temu poświęca drugą część dziełka. Podobnie jak przyczyny dzieli środki na wewnętrzne i zewnętrzne. Przez wewnętrzne rozumie przede wszystkim wzmożenie życia religijnego i podniesienie poziomu moralnego ewangelików, którzy nie powinni dawać katolikom powodu do nienawiści. Przeciwnie, winni zachowaniem dawać budujący przykład i dążyć do pozyskania szlachty katolickiej. Rozważając realne siły protestantów dochodzi do wniosku, że w grę wchodzi głównie protestanci zagraniczni. Wprawdzie w Rzeczypospolitej jest kilku senatorów różnowierczych, dużo gorliwej zamożnej szlachty, paru katolików „polityków” uznających zasady konfederacji warszawskiej, ale Kochlewski liczy głównie na pomoc protestantów zagranicznych. W zasadzie jest on zwolennikiem parlamentarnego postępowania, ale ponieważ dotychczasowe metody nie dały pomyślnych wyników, konieczne jest użycie środków nowych, których dokładnie nie precyzuje. Środki te mają być jednak ostrożne i zachowane w granicach porządku i prawa publicznego. Dla ich ustalenia proponuje zjazd protestantów w województwie lubelskim lub którymś z sąsiednich, mający przybrać formę synodu<sup>119</sup>.

Dziełko to pisał Kochlewski nie tylko ku pokrzepieniu serc swych współwyznawców, ale przede wszystkim dla wykazania grożących niebezpieczeństw i zorganizowania skutecznej kontrofensywy.

Tichy przypuszcza, że Kochlewski jest także autorem dziełka pt. „Zdanie bezimiennego Ewangelika o tolerancji religijnej w Polsce”, dziełka bardzo radykalnego, nawołującego wprost do powstania zbrojnego za przykładem hugenotów francuskich, powstania skierowanego przede wszystkim przeciw duchowieństwu, a szczególnie przeciw jezuitom<sup>120</sup>. Właśnie ten radykalizm upoważnia nas do powątpiewania o autorstwie Kochlewskiego. Wszak on nigdy tak radykalny nie był. Zawsze był zwolennikiem szanowania prawa i postępowania w myśl jego zasad. Czyżby tutaj sprzeniewierzył się swoim zasadom? A może rzeczywiście był to wybuch spowodowany tragiczną sytuacją różnowierców i atakami jezuitów. W każdym razie w „Przestrodze” jak i późniejszej działalności Kochlewski był umiarkowany, zadowolający się półśrodkami, nie chcący dopuścić do spięć drastycznych, wierzący, że wszystko można osiągnąć drogą postępowania prawnego.

Kochlewski był zwolennikiem nowych prądów ideologicznych, prze-

<sup>118</sup> Ibid.

<sup>119</sup> Ibid., Tichy, op. cit., s. 174—176.

<sup>120</sup> Tichy, op. cit., s. 177—184.

jął się dydaktyką Komeńskiego, a nawet zawarł z nim bliskie kontakty, będąc pośrednikiem między Komeńskim a Radziwiłłami<sup>121</sup>. Opiece Komeńskiego powierzył swojego najstarszego syna Ambrożego Chrystiana, którego przeznaczył do stanu duchownego, oczywiście, o ile by miał ku temu skłonności<sup>122</sup>. W ogóle sprawom wychowania poświęca Kochlewski szczególną uwagę. Synom swoim chce dać wychowanie gruntowne i staranne, przy tym nie wysilać się na „kosztowne i ozdobne zakłady, ale miarę szlachecką zachować, żeby się za młodu w zbytki i utraty nie wprawili”. Chrystian po powrocie ze szkół ma udać się na dwór Janusza Radziwiłła, aby zaprawić się do udziału w życiu publicznym: bywać na sejmach, trybunałach. Dla uzupełnienia edukacji radzi wysłać go na rok lub dwa za granicę celem pogłębienia znajomości języków obcych, a jeśli zajdzie potrzeba, może wstąpić do wojska. Na jego wydatki przewiduje intratę z królewskiej Połonce, dającą 700 do 800 złotych rocznego dochodu. Poleca, aby „jej oszczędzał jako swojej własnej i nie dawać mu nadto ani szeląga”<sup>123</sup>. Młodszych synów, Aleksandra i Jana, dla ćwiczenia się w piśmie i łacinie chce wysłać do kancelarii mielnickiej lub wileńskiej, potem do krakowskiej bądź lubelskiej, gdyż będą tam mieć towarzystwo swoich krewnych („wujów swoich”) i innych ewangelików. Potem przynajmniej rok pod opieką jakiego „pana” lub krewnego mają przysłuchiwać się obradom trybunału koronnego. Wskazaniem by było zapoznanie się także z pracą trybunału litewskiego „a ruskiego pisma koniecznie nauczyć się trzeba”. Pod nadzorem opiekunów mają bywać w izbie poselskiej i senatorskiej „vota sobie pisać i rzeczom się przysłuchiwać”. Jeśliby który z nich miał ochotę wstąpić do wojska, może to uczynić, ostatecznie wstępując nawet do służby zagranicznej, i brać udział w wojnie, byle wojna ta była „za króla i za ojczyznę”<sup>124</sup>.

Jest to więc program wychowania typowo szlachecki, praktyczny, obliczony na wychowanie obywatela, który mógłby brać czynny udział w życiu publicznym.

Kochlewski sam większość życia spędził w służbie dworskiej, rozczarowany synom swoim poleca „trzymać się X-cia P. Podkomorzego<sup>125</sup> i X-cia JMci P. Chełmskiego<sup>126</sup>, w służbie ich trwać, proptem patrocinium et promotionem, ale się dworem długo nie bawić, owszem domu swojego pilno doglądać i w powiecie miłość ludzką captować”. Jako wzór godny naśladowania stawia im stryja Stanisława Kochlewskiego,

<sup>121</sup> A. Danysz, *Jan Amos Komeński w Polsce*, op. cit., s. 302—304.

<sup>122</sup> *Memoriał albo napomnienie...*, s. 321—322. Chrystian przebywa pod opieką Komeńskiego do czerwca 1645 r. Kiedy zegnał się z mistrzem wyjeżdżając za granicę, Komeński pisze dla niego *Regulae vitae sapientis* (Przepisy mądrego życia), w których podkreśla rolę peregrynacji w wychowaniu. Danysz, op. cit., s. 304.

<sup>123</sup> *Memoriał albo napomnienie...*, s. 322.

<sup>124</sup> *Ibid.*, s. 322—323.

<sup>125</sup> Janusz Radziwiłł.

<sup>126</sup> Bogusław Radziwiłł.

„który Matce służąc zagonem ojczystym zrównał się ze mną i sławą i dobrym mniemaniem i inszymi rzeczami. Ale zdrowiem, spokojnym życiem, przyjaźniami ludzkimi daleko mnie przeszedł. W moim przykładzie nic nie najdą, jeno prace dzienne i nocne, drogi, biegani, klótnie, nędze, zazdrość, pericula et tandem kalectwo, a za kalectwem retrocesionem fortunae et gratia humana. Com ja przed czasem upatrował i oplakował alem pęta dworskiego zdjąć z siebie nie mógł nie niewolą, ani kalectwem, ale via amoris ku Panu przykowany będąc”<sup>127</sup>.

Życzy sobie, aby wszystkie trzy córki wyszły za mąż w Wielkim Księstwie Litewskim<sup>128</sup>, synowie zaś powinni szukać sobie żon w Małopolsce lub Wielkopolsce” w domach starożytnych, ewangelickich... nie poczynając sobie w tym płocho i lekkomyślnie...”, ale radząc się matki, stryja i przyjaciół. Przy tym upomina ich, „aby dla zalot nie szaleli”<sup>129</sup>.

Kochlewski posiadał cenny dar zjednywania sobie ludzi. W wojnie moskiewskiej, gdy powierzono mu dowództwo nad regimentem Janusza Radziwiłła, żołnierze początkowo niechętnie odnosili się do niego, później jednak nabrali przekonania i szacunku. Ułatwiły mu to zalety towarzyskie, gdyż Kochlewski nie stronił od żołnierzy i razem z oficerami lubił się pobawić<sup>130</sup>.

Potrafił mieć szeroki gest, zwłaszcza gdy w grę wchodziły rzeczy pożyteczne. W 1638 r. rzeka się diety poselskiej, przeznaczając ją na budowę domu sądowego w Brześciu Litewskim<sup>131</sup>.

Ustanawia rocznicę fundacji zboru nurzeckiego (Wniebowstąpienie), w którą nakazuje „karmić chlebem ubogich poddanych swoich ze wszystkich siół i dać im po groszu”<sup>132</sup>.

W testamencie nie zapomina o kuzynach i sługach, których obdarowuje „zrebce”, talarami lub częścią swojej garderoby, a ulubionego swego sługę Józefka obdarza wolnością osobistą<sup>133</sup>.

<sup>127</sup> *Memoriał albo napomnienie...*, s. 323.

<sup>128</sup> Życzeniu temu stało się zadość. Najstarsza z nich wyszła za Mokioka, podkomorzego nowogrodzkiego, a po jego śmierci w 1654 roku za Jana Sosnowskiego, stolnika wileńskiego, następnie kasztelana połockiego. Druga, Krystyna (zm. w październiku 1676 r.) za Stefana Cedrowskiego, cześnika mściławskiego. Zob. *Dwa pamiętniki z XVII wieku Jana Cedrowskiego i Jana Drobysza Tuszyńskiego*, wyd. A. Przyboś, Wrocław—Kraków 1954, s. 17—18. W 1640 r. obydwie były już mężatkami. Najmłodsza Maria urodz. ok. 1636 r., ok. 1658 r. zostaje żoną Krzysztofa Czyża. Zob. Sz. Konarski, *Szlachta kalwińska w Polsce*, Warszawa 1936, s. 130.

<sup>129</sup> Aleksander Benedykt, 3.I.1650 bierze ślub z kalwiną Heleną Sosnowską, Jan Stanisław, 11.II.1657 poślubia Annę Rajską, pochodzącą ze znanej rodziny kalwińskiej. Konarski, op. cit.

<sup>130</sup> List P. Kochlewskiego do K. Radziwiłła z Woszyńca 29.VI.1633.

<sup>131</sup> *Konstytucje sejmu 1638 r. Vol. leg.*, op. cit., t. III, s. 460, *Dom sądowy ziemski w Brześciu Litewskim*. Nie wiadomo, czy dom ten został zbudowany, gdyż w 1642 r. roki ziemskie odbywały się w domu Naruszewiczowej leśniczynie Nie-monoickiej. Zob. *Akty Izdaw. Vilen. Archeograf. Komis.*, op. cit., t. VI, s. 409.

<sup>132</sup> *Memoriał albo napomnienie...*, s. 334.

<sup>133</sup> *Ibid.*, s. 327—329, 333. Z wyjątkiem Mikołaja Maciańskiego, którego z „re-gestu wymazuje, jako złego i niepobożnego sługę, który mnie we wszystkich posługach jemu zleconych kradł i szkodził...”

Czuły na krzywdy ludzkie i niesprawiedliwość (tym bardziej, gdy w grę wchodziły sprawy religijne) szczerze oburzony był wyrokiem trybunału koronnego, wydanym 28 maja 1628 r. w Lublinie, skazującym Samuela Bolestraszyckiego za przekład dziełka kalwina francuskiego Piotra de Moulin pt. *Heraclite ou le la vanité et la misère de la vie humaine* na karę pieniężną i sześć miesięcy więzienia<sup>134</sup>. Nadużywając swej władzy trybunał lubelski wydał jeszcze dodatek do wyroku, w którym oznajmia, że ktokolwiek książkę tę drukować albo przechowywać będzie, jeśli jest szlachcicem podlega infamii, jeśli plebejem — karze śmierci i konfiskacie całego majątku<sup>135</sup>.

Wyrok ten wywołał ogromną reakcję nie tylko ze strony różnowierców, ale i katolików, którzy byli niezadowoleni z wkraczania trybunału w kompetencje sejmu.

Krzysztof Radziwiłł, Samuel Przypkowski i inni różnowiercy potępili go publicznie<sup>136</sup>. Wyraz swemu oburzeniu dał Kochlewski w liście do wojew. lubelskiego Mikołaja Oleśnickiego, w którym narzeka na panoszące się bezprawie<sup>137</sup>.

Przy tych wzniosłych ideałach Kochlewski nie zapomina i o rzeczach przyziemnych. Postarał się zawczasu o przekazanie najstarszemu synowi Chrystianowi królewskiej Połonce, przestrzegając, by nie rozgłaszało, „że ma jaką królewską, by snadź in casum śmierci jego nie uprosił kto pierwej u dworu, nim by się Matka o śmierci jego dowiedziała...” i wyjednała dla drugiego syna Aleksandra<sup>138</sup>.

Widzimy więc, że Kochlewski był zapobiegliwy, a metody, jakimi się posługiwał, były typowe dla ówczesnej mentalności.

Patrząc z perspektywy dziejów na działalność Kochlewskiego wydaje się, że był on jednostką czynną, aczkolwiek nie zawsze działalność jego była pozytywna, ideową, więcej niż przeciętną, lecz nie pozbawioną wad i przywar swojego wieku.

<sup>134</sup> L. Chmaj, *Samuel Przypkowski*, s. 15—16.

<sup>135</sup> Ibid.; zob. H. Merczyng, *Druga w Polsce egzekucja literacka* „Przegląd Historyczny”, t. XVII, Warszawa 1913, s. 67—74; oraz rec. J. Wita Opotrznego, „Kwartalnik Historyczny”, 1920, s. 139—148.

<sup>136</sup> Chmaj, op. cit., s. 16—19.

<sup>137</sup> Kopia listu P. Kochlewskiego do wojewody lubelskiego podczas zaburzeń sejmowych z Nurca 13.II.1629 Bibl. Jag., rkps 102, s. 1103—1105.

<sup>138</sup> *Memoriał albo napomnienie...*, s. 322. Obawy Kochlewskiego okazały się słuszne. W maju 1647 r. Chrystian umiera. Śmierć jego wywołała szereg pism panegirycznych w rodzaju „Runo złote cnoty dostojnej, do której poważnymi zmierzał postępkami wspaniały młodzian Jego Mość Pan Chrystian Ambroży Kochlewski sędzic brzeski”. Steiwehr, op. cit., s. 375.

## L'activité politique et réformatrice de Pierre Kochlewski

Pierre Kochlewski, courtisan dévoué de la famille princière des Radziwiłł, fut un politicien et adhérent distingué de la réformation de la première moitié du XVII-e siècle. Nous ne possédons pas de renseignements sur la vie de Kochlewski avant son service à la cour des Radziwiłł, avec laquelle son activité politique, comme exécuteur de leurs plans, était étroitement liée. Il participa avec Christoph Radziwiłł à la campagne de Livonie de 1621-1622 et celle de Moscou de 1632-1634. Il fut un des délégués qui négocièrent avec la Suède en 1622, 1624 et 1635. Sa participation à l'intrigue tendante à détroniser Sigismond III et conférer la couronne de Pologne à Gaston d'Orléans lui valu la disgrâce du roi, ce qui l'obligea à quitter l'arène politique jusqu'à la fin du règne de celui-ci. Kochlewski y retourna pendant l'interrègne après la mort de Sigismond III. Suivant l'exemple du prince Radziwiłł et d'autres dissidents il appuya d'abord la candidature de Gustave Adolphe. Il accompagnait le prince Radziwiłł lors de son entrevue avec l'électeur de Brandebourg à Jansbourg. Kochlewski servit ensuite d'intermédiaire entre Christoph Radziwiłł et le prince Ladislas. Représentant de la voïvodie de Brest aux Parlements de 1632, 1633, 1635, 1637 et 1639, il fut un des députés les plus actifs et prit part au travail de nombreuses commissions. Il se distingua comme défenseur intrépide de la cause des dissidents.

Depuis 1633 jusqu'à 1645 Kochlewski prit part presque continuellement aux synodes provinciaux de Vilno, dont il fut le délégué à l'assemblée générale d'Orla et au colloquium charitativum de Toruń. En 1638 il fonda et dota l'église calviniste de Nurzec, ainsi qu'une école et un hôpital pour les pauvres. Il est l'auteur de la dissertation „Avertissement et admonition d'un pieux protestant à ses confrères...". On lui attribue aussi le traité radical: „Opinion d'un protestant inconnu de la tolérance religieuse en Pologne". Kochlewski entretenait des rapports avec des dissidents célèbres, entre autres avec Komenski. Il mourut vers la fin de 1646 ou au début de 1647.